

# MONITOR WARSZAWSKI.

W WARSZAWIE DNIA 9. LIPCA 1825. ROKU W SOBOTĘ.

## Dostrzeżenia meteorologiczne w Warszawie.

Dnia		Ciepłomierz R.		Barometr.		Wiatr.		Stan Nieba.
		Stopni ciepła		Cali		Południowy	Południowo-zachodni	
7 Lipca	Zrana . . .	Stopni ciepła	+ 9	Cali 27 linii	6,2	—	—	Dżdżysto.
	Popołudniu .	Stopni ciepła	+ 12	„ —	6,0	—	—	Chmurno.
	Wieczorem .	Stopni ciepła	+ 12	„ —	6,6	—	—	Chmurno.
8	Zrana . . .	Stopni ciepła	+ 10	Cali 27 linii	6,9	—	—	Słońce blade.
	Popołudniu .	Stopni ciepła	+ 15	„ —	6,5	—	—	Słońce pobiega.
	Wieczorem .	Stopni ciepła	+ 11	„ —	6,8	—	—	Gwiazdy.

### ROZKAZ DZIENNY

DO WOYSKA POLSKIEGO.

w Kwaterze Głównej Dnia (16) 28 Czerwca 1825.  
w Warszawie.

ZA NAYWYŻSZYM ROZKAZEM.

NAYIAŚNIEYSZY CESARZ JMC i KRÓL Nayałaskawiey ozdobił raczył:

Orderem S. Alexandra Newskiego.

Dowódcę Korpusu Rezerwowego, Jenerała Dywizyi Hrabie Wincentego Kraśńskiego.

Przeznaczony zostaje.

w Konpusie Artylleryi i Inżynierów.

Z Pułku 4 Piechoty liniowej, Porucznik Józef Prądzyński, na Dozorcę Inżynierów.

Naczelnny Wódz

(podpisano) KONSTANTY

W. X. R.

Zgodno z Oryginałem.

p. t. ob: Podszefa Sztabu Głównego

Pułkownik Siemiątkowski.

Kommissya Rządowa Sprawiedliwości.

Ogłasza iż Xiążę Namiestnik Króleski Postanowieniem z dnia 21 Czerwca r. b. zapis summy Talarów 175, czyli Złotych 1,050, Testamentem urzędownie na dniu 2 Kwietnia r. z. przez Krystynę Karolinę dwóch imion, pierwszego ślubu Rydlową, drugiego Jungnildową sporządzonym, na użytek Domu modlitwy wyznania Ewangelickiego, na Kolonii Czarny las zwanej, w Woiewództwie Kaliskim, uczyniony, w myśl artykułu 910. Kodexu Cywilnego z zachowaniem praw Osób trzecich i pod warunkami przez Testatorkę zastrzeżonemi, potwierdził raczył.

w Warszawie 2 Lipca 1825.

w Zastępstwie Ministra Prezydającego

Radca Stanu A. Wyczachowski.

Za Sekretarza Jeneralnego

Hoffmann.

WARSZAWA.

N. PAN raczył Pana Reinecke Kollegskiego Assessora w Wydz. Spraw. Zagr. ozdobił orderem S. Stanisława III. Klasy.

J. O. Xiże Namiestnik Króleski powołał onegdaj z objazdu Woiewództw Podlaskiego, Lubelskiego i Sandomierskiego.

Onegdaj rozstał się z tym światem W. Paweł Skorzewski Kommissarz fabryk przy Kommissyi Rząd. Spraw Wewn. i Policyi, kawaler Orderu S. Stanisława.

— W Księgarni Zawadzkiego i Węckiego znajduje się nowo wyszłe dziełko pod tytułem „List Wielopolowski do Trzechpolowskiego“ z 5ciu tablicami i ryciną. Cena Złp. 6.

☞ Młody człowiek któryby skończył szkoły Woiewódzkie, lub też słuchał nauk w Uniwersytecie, a chciał wniść w obowiązki, zechce się zgłosić po dalszą wiadomość do Dyrektora Drukarni Kommissyi Rząd. Wyznań Rel. i Ośw. publicznego.

PRZYIECHALI (dnia 7 i 8 Lipca)

Hügel Edward Rzeźbiarz z Oldenburga — Kmita Tekla Kapitanowa z Gostynia — Lewin Kasper kupiec z Gombina — Stawiarski Ignacy Mecenaz z Radomia — Trzeszczkowski Prezes hipoteczny z Łomży — Precht Antoni konsyliarz z Lubartowa — Turkul Radca Stanu z Piotrkowa — Lubiński Franciszek Hr. z Krakowa — Stępski Jakób Sędzia z Lublina — Urbanowiczowa Florentyna Obyw. z Grodna.

WYJECHALI (dnia 7 i 8 Lipca)

Zabiello Konstanty Hr. do Osuchowa — Dymitriew Alexander Radca Stanu do Petersburga — Szubert Michał Profesor Botaniki do Berlina — Gedroye Konstanty Xiążę do Dubna — Markarowicz Konsul do Gdańska — Thierry Maryanna aktorka do Paryża — Potocki Herman Hr. do Batowic — X. Woronicz Jan Paweł Biskup do Krakowa — Sobolewski Tadeusz Ob. do Galii — Wielopolski Jan Hr. do Obor.

z Hirschberg (w Szląsku) 20 Czerwca.

— Pomnażają się Towarzystwa handlowe, których zamiarem jest nadać niemieckim płodom ziemi i przemysłu bezpośredni odbyt do innych części świata, a nade wszystko do co raz więcej kwitnącej Ameryki. Nawet i tu zrobiono plan utworzenia szląsko-południowo-amerykańskiego handlowego towarzystwa, które pragnie szczególnie mąkę pszenną wysyłać do południowej Ameryki; z przedaży tego artykułu w téj części świata, Amerykanie północni do tych czas wyłącznie ciągnęli korzyści. Zgromadzenie ma podług planu zawiązać się z Kapitałem z 500,000 Talla. w akcyach od 200 do 500 Tal. przynoszących 4 od sta. P. Hofmann przyjmuje podpisy dopóki się towarzystwo zupełnie nie utworzy i nie obierze sobie Prezesa. (L. d. B.)

z Frakfurtu 31 Czerwca

Dnia 25 Czerwca pierwszy statek Bremeński wrócił do Wezery z połowu śledzi z 47 beczkami okrętowemi.

— Od otwarcia żeglugi w roku bieżącym wyszło z Rostoku około dwóch milionów funtów kości; składają je w małym dotąd nie bardzo znanym miasteczku, nie-

daleko Hull, gdzie powiększają części miętę na proch do uprawiania gruntów.

— Reńska zachodnio-indyjska kompania w Elberfeld powinna się nader znacznych korzyści z swoich ostatnich handlowych przedsięwzięć spodziewać. Utrzymują bowiem iż większa część artykułów niedawno wysłanych w różne punkta, z którymi w bezpośrednim handlu zostaje, sprzedaną została o 30 procenta drożej, nad założoną ich cenę przez Faktoryę; dodają iż w nowych państwach Ameryki znaczne uczyniono postępy co do porządku, tak dalece iż widać wszystkie warunki bezpieczeństwa podług których jedynie porządny i korzystny handel można prowadzić.

— Pamiętna dla Akwisgranu epoka, odnowioną po siedmio-letnim przeciągu czasu wystawy wszystkich w tamtejszym kościele zachowanych świętości, rozpoczyna się dnia 10 Lipca. Już dnia 23 b. m. wywieszono wśród odgłosu dzwonów i wystrzałów obicia na których Świętości na widok Wiernych wystawione będą.

z Szwajcaryi 18 Czerwca

Rząd kantonu Wallis sprzedał oyciom na górze S. Bernharda wielki szpital rozpoczęty pod rządem Napoleona na górze Simplon, który tylko do pierwszego piętra wyniesiono, wraz ze zgromadzonemi materiałami, za 15,000 fra. szwajcarskich. Dalsze budowanie ma być bezzwłocznie przedsięwzięte, aby cały budynek był na rok następny zdalny do mieszkania.

— Nowa zurychska gazeta zawiera spis dwudziestu officerów szwajcarskiego pułku Bleuler (w francuzkiej służbie), którzy zostali od Króla Hiszpańskiego orderami zaszczytzeni.

— Szwajcarski kanton Tessin wydał przywilej piemonckiemu towarzystwu na lat 15 na parną żeglugę na Lago maggiore.

z Medyolanu 20 Czerwca

— Cesarz ciągle zwiedza naydrobniejsze Instytuta publiczne i prywatne, które pod jakimkolwiek względem pomyślność narodową mają na celu. — Onegdaj zwiedził szkołę normalną męską i żeńską, Konwikt Calchi-Taeggi i Instytut głuchoniemych.

— Tegoż dnia Cesarzowa raczyła niespodzianie odwiedzić kupca Brocca w jego pomieszkaniu i oglądała u niego odkryty niedawno obraz Rafaela «Madonna ze śpiącym dzieciąciem» który świeżo przez Medyolańczyka Józefa Molteni restaurowany został. Opisanie tego obrazu były włoskie dzienniki napełnione. Dniem wprzó-

z Paryża 25 Czerwca

dy zaszczycała tegoż kupca i N. Marya Ludwika swoją bytnością.

— Bal dany onegdaj dla całej rodziny cesarskiej przez Towarzystwo ogrodowe był jeden z najświetniejszych. Przy wnięciu do *Villi* Towarzystwa ozdobioney w tym celu iak naywspaniałey, wzniesiono piękny pawillon oświecony przezrociami, a ogród zamieniono w chiński *vauxhall*. Wszystko co tylko wędrownicy donoszą o przepysznych ogrodach i festynach tego olbrzymiego Państwa, którego mieszkańcy ogrodnictwo na tak wysoki posunęli stopień, było tu iak naywierniey, nawet co do ubiorów, naszladowane; ułudzeni zupełnie dostojni goście sądzili że są przeniesieni w fantastyczne ogrody cesarskiego parku *Yu-en-ming-yuen* w bliskości Pekinu. W krzewinach i klombach kwiecistych błyszczały przepyszne złote i srebrne bażanty, bażant Latham, paw ostrożysty którego lśknące się brązowe ciało zdobią fioletowe złotem połyskające wachlarze; purpurowy flamingo, i kaczka Mandarynów, ten mieszkaniec wszystkich parków chińskich, igrały w grocie na wpół oświeconey czarownym zmrokiem. W sześciu kioskach połączonych galeriami kołysali się Chińczycy w naydziwaczniejszych i nayrozmaitszych postawach, a dwa chory Muzykantów i lutnistów w strojach chińskich, grały powabne symphonie. Obraz w przezroczu mistrzowską ręką sławnego malarza teatralnego JP. *Sanquirico* zrobiony, ściągnał przedewszystkiem na siebie uwagę dostojnych gości; przedmiotem jego jest taniec dziecinny; Cesarstwo kazali sobie przedstawić artystę, oświadczyli mu zadowolenie swoje, i w nader pochlebnych wyrach chwalili równie powyższy twór jego obfitey wyobraźni, iak i poprzednie dzieła jego w tym rodzaju, to jest «Zamek Lachsenburg» oświecony w czasie balu w Teatrze *alla Scala*, i «zgrupowanie Bogów w Olympe» wystawione również w tym Teatrze. (D. A.)

z Rzymu 13 Czerwca.

— Pomiedzy ozdobami w *Villa Medici* na festynie danym przez posła francuzkiego z powodu koronacy jego Monarchy, widziano obelisk przeszło 40 stóp wysoki. Napisy po jego bokach są w samych hieroglifach zrobione, przez Pana Champollion młodszego, i pierwszy to raz dopiero Król francuzki jest chwalony w dawnym egipskim ięzyku. P. Champollion zatrudnia się teraz dokładniejszém niż dotąd przeniesieniem hieroglifów z wszystkich obelisków rzymskich, aby je dać lepięj poznać uczonym.

z Strasburga 18 Czerwca.

Nowey w Londynie doświadczaney metody druku zwaney *Tipolithografia*, używał P. *Levrault*, drukarz i litograf tutejszy, już przed kilkoma laty. Za pomocą tego postępowania wiele wydrukował; szczególniey *Epitome Antiphonarii Romani*, tom in folio o 227 stronnicach, który w roku 1823 na wystawę płodów przemysłu i kunsztów był do stolicy wysłany. Postępowanie to zależy na tém, iż się text z ruchomemi literami na kamień przenosi, i drukuje wraz z muzycznymi nutami lub rysunkami. Niewiemy czyli angielski litograf znał wydane w Strasburgu dzieła; lecz nasz rodak nie szukał zapewne tego wynalazku z tamtęj strony cieśniny.

(L. d. B.)

— Jenerał Canterac, który dnia 17 b. m. przybył w wieczór do Bordeaux, oświadczył w tamtejszey gazecie, że list, który miał pisać do Boliwara, w celu ofiarowania mu swoich usług, był zmyślonym; albowiem on (Kanterac) żadney nieprowadził z Boliwarem Korrespondencyi, oprócz iednego listu, którego napisania wymagała grzeczność, i to w zamiarze ochronienia od zemsty Jenerała *Monet*, który dwóch w niewolę wziętych kolumbijskich officerów kazał rozstrzelać. Zresztą opuszczając Peru udał się przez Kusko do Quiloa w kierunku wcale przeciwnym od Lima, gdzie Boliwar zostaje. (Et.)

— P. *Firmin Didot* kazał wydrukować hiszpańskie dzieło dla Ameryki południowej. Mniemał że w tym przypadku nie był obowiązany złożyć władzy kilka egzemplarzy; lecz gdy go króleski prokurator o to pozwał, skazany został na lekką karę pieniężną i zabranie dzieła. P. *Didot* apellował; uniewinniła go druga Instancya, a sąd przyznał iż ten z ustaw wynikający obowiązek nie może się dotyczyć żadnego dzieła które nie we Francyi na widok publiczny wychodzi.

— Ogłoszono nowy portret Jenerała *Foy*, który ma iak naywiększe podobieństwo z Doktorem *Gall*.

— Posiedzenia Eido-uraniomu; zawieszono podczas uroczystości koronacyynych, rozpoczęły się na nowo dnia 20, w sali przy ulicy *Chantereine*. Widok ten astronomiczny zajmuje równie uczonych iako i światowych ludzi, i niewątpimy że ciekawość złoży mu hołd liczny.

— Wiele pism mniema, że świeżo wystawiona dla N. Pana opera Rossyniego: *Viaggio di Reims*, ze wszystkich sztuk zrobionych na festyny z powodu namaszczenia, sama iedna tę chwilę przetrwa. Pełno w nięj ponęty sztuki, iakoto: strofa na cześć Greków z zapałem przyjęta; Waryacye na *Charmante Gabrielle*, *God save the King*, (Modlitwa za Xięcia Bordeaux), *Niech żyje Henryk IV.* i t. d. nakoniec czternastogłosowy śpiew, nazwany olbrzymiem dziełem harmonii. Przydać do tego należy naypyszniejsze dekoracye i t. d.

— Użalają się ciągle na to, że do wszystkich wielkich teatrów, które przy tém wypadku Król Jmć zwiedzał, nikt nie był wpuszczony bez wiedzy i zezwolenia Naczelnika wydziału teatrów, Vicehrabiego *Sosthène de la Rochefoucauld*.

— Do tych uroczystości należy także i wieczór karciany w Króleskim zamku, na którym więcéy iak przy 40stu stolikach grano. Monarcha grał whista z Królem Jmcią Wirtemberskim; Delfin zaś obchodził tylko salony nienależąc bynajmniey do gry.

— Dowiadujemy się, iż rozporządzeniem Króleskim z dnia 19 Maia poczyniono potrzebne kroki aby przedsiębiercy ukończyli kanał ciągnący się dla połączenia Sekwany i Loary z Orleanu do Corbeil; przedmiot ten tak ważny dla narodu powszechne zyskał zadowolenie.

— Dnia 22 po ukończeniu sztuki Moliera *Świętoszek* na teatrze Odeon, którą z wielkimi oklaskami przyjęto, Parter z ogromną wrzawą domagał się aby popiersie Moliera na scenie uwieńczone było. Usprawiedliwienie Dyrektora Teatru, iż nie ma żadnego popiersia, odrzucono; Kommissarz policyi który ze swego miejsca odezwał się do publiczności, nie także nie

dokazał. Nakoniec wchodzi tenże z kilkunastą zbroynemi żandarmami na *parter terre*, każe ustąpić wszystkim słuchaczom, dwóch młodzieńców przytrzymać; i tym sposobem przywraca spokojność, tak iż drugię sztuki bez przerwy słuchają.

— Dnia 22 umarł tu sławny Astronom *Burckardt* (urodzony 30 Kwietnia 1773 w Lipsku). Od śmierci *Lalanda*, był ciągle przy obserwatoryum szkoły wojskowej.

— Rząd angielski nie przestał na żądaniu wydania Anglików uwięzionych w Paraguay przez Doktora *Francia*; P. *Parish* uczynił krok nader dzielny do uwolnienia Pana *Bonpland*, korrespondenta akademii umiejętności; od trzech lat pozbawionego wolności. Ten interessujący wędrownik żyje w Santa-Rosa, bawi się on sztuką lekarską i zawsze zatrudnia się gorliwie badaniem w historii naturalney. Niewolno mu ani wyjechać z Paraguay, ani obcować z osobami zamieszkałemi za obrębem kraju Doktora *Francia*. Listy które Pan *Humboldt* od granicy Paraguay odebrał, donoszą iż P. *Bonpland* założył gorzelnia w miasteczku Santa-Maria. Doktor *Francia* nadał mu grunta w wynagrodzeniu strat które poniósł od czasu swego uprowadzenia. Zda się iż iedyną przyczyną porwania Pana *Bonpland* była obawa aby się kiedyś nie zmniejszył handel herbaty w Paraguay, której uprawę założył był ten sławny naturalista francuzki na południowym brzegu rzeki Parana.

— Publiczność, tak paryzka iako i londyńska ogromnie przesadza liczbę Anglików których obecny stan pokoiu sprowadza do stolicy i do niektórych prowincy. Obliczenia, starannie zrobione przez francuzką policyą i udzielone angielskiemu rządowi, ogłoszone zostały publicznie świeżo w Londynie, z powodu dyskusyy zasłanych w Parlamencie i między publicznością, względem umiarkowania dawnych ustaw przeciwko emigracyi rękodzielników.

Znajduje się w całej Francyi 15,000 Anglików, a ta liczba jest w istocie raczy wyższa iak mnieysza.

W 1814 roku, znajdowało się chwilowo 12,000 Anglików w Paryżu; lecz ta liczba w krótce się zmniejszyła, teraz można oznaczyć liczbę Anglików mieszkających ciągle w Paryżu na 1,800 osób; lecz więcéy ich cokolwiek przebywa w lecie. Od wielu lat w ten czas gdy ich bywało naywięcéy, ich liczba nie przenosiła 2,400.

Dnia 15go Marca, znajdowało się we wszystkich zajezdnych domach paryzkich 1,101 Anglików.

Niektórzy Anglicy mieszkający we Francyi, czynią to z powodu widoków oszczędności, inni chcą bawić się lub żyć w łagodniejszym klimacie. Liczba używanych w rękodzielnictwie i fabrykach, wynosi naywięcéy 1,300 do 1,400. Jest ich 250 przy wielkię fabryce żelaza w Charenton, 14 w fabryce *Chaillot*; inni są w żelaznych fabrykach Departamentu *Allier*, przy młynach do bawełny w *Saint-Quentin*, w różnych fabrykach w *Lille*, *Rouen* i *Alzacyi*. (Et.)

— Donoszą z *Montauban*, pod dniem 15 Czerwca co następuje: Wydarzył się bardzo smutny przypadek w *Lauzerte*. Łuk tryumfalny który wzniesiono przy wycieciu do tego miasta, na przyjęcie Biskupa z *Montauban*, zawalił się przed przybyciem tego Prałata, pod ciężarem muzykusów i ciekawych którzy nieroztropnie na niego

powstępowali. Liczba ranionych wynosi do 27 osób; jedna jest tylko ciężko ranna, nie została jednak w niebezpieczeństwie utraty życia. (Eł.)

— Sąd appellacyjny potwierdził wyrok pierwszój Instancyi, która na 4 miesiące więzienia skazała niejakiego Pana Soule, za to że w piśmie swoim pod tytułem *Karzeł* (wydawanem w żółtych okładkach) wykroczył przeciw moralności publicznej i hańbił religią Stanu.

z Madrytu 14 Czerwca

— Zamyślają tu niedługo zebrać Jntę z znayznakomitszych urzędników królestwa, na którój będą się także znaydowali posłowie wielkich mocarstw lądowych, w celu zastanowienia się nad wyborem środków do zaciągnięcia wielkiej pożyczki, przez którąby od razu można naprawić stan skarbowy Hiszpanii. Znany Pan Tassin z Orleanu, z którym poznał się Król Jmé we Francyi, i któremu niedawno poruczył hiszpańskie kopalnie, podał do tego plan za pomocą bogatego Galicyanina Pana Marco del Pont, wyjaśnił z rzadką otwartością przyczyny powszechnéj nędzy i podał środki, przez któreby można zapobiedz ciągłemu wychodzeniu hiszpańskich kapitałów i przemysłu, to jest przez polityczne umiarkowanie, zasadzone na ogólnéj obronie poddanych przeciwko samowolności i gwałtom. Wieść dodaje, że mu Król ofiarował ministerstwo skarbu, które on tylko pod pewnymi warunkami chce przyjąć.

— Smutne skutki niepomyślnych żniw dają się czuć coraz mocniéj. Piekarze podwyższyli cenę chleba; lud okazał się niespokojnym; nakazano więc zaraz aby po dawnéj cenie chleb sprzedawano, a nawet kilku piekarzy skazano na upłatę pieniężną. Byłoby jeszcze gorzéj, gdyby rada miejska niekazała otworzyć dla piekarzy zapasowego magazynu, *el Posito*. Większą jeszcze jest drożyzna w Toledo. (L. d. B.)

— Dońszą z Tolosa, iż nie słyhać już o bandzie 50 zbrzydnych; jednakowoż są powody domyślenia się że takaż banda przebywa nad rzeką Elbro. Oyciów *Marañon* (Trapista) odprawia w téj chwili misyonarską podróż w Nawarrze. Radzi pokój i zgodę, poleca zapomnienie przeszłości i zachęca aby wszystkie stronnictwa połączyły się w jedno dla sprawy Króla i dobra ludu. Towarzyszy mu Jenerał *Santos-Ladron*.

— Dowiadniemy się z Mehiku iż zbywają tam na celniejszych przedmiotach potrzeb domowych któreby jednak w żaden sposób krajowym fabrykom nie szkodziły. Żelazo istal kosztuje teraz dwa razy tyle co pierwéj; wieśniak musi nierównie drożéj iak dawniéj płać żelazo, oliwę, wódkę i t. d. Cudzoziemcy mają tam bydź więcéj jeszcze znienawidzeni iak Hiszpanie.

— Olaneta miał nad Boliwarem odnieść stanowcze zwycięztwo i zupełnie pobić wysłane przeciwko sobie sześciotysięczne wojsko. (G. B.)

z Londynu 23 Czerwca.

— Rektor linkolńskiego kollegium w Oxfordzie posłał Xięciu York „wspamiętanemu obrońcy Kościoła i Króla“ pięknego żywego żółwia w podarunku.

— Listy z Port-au-prince z dnia 4 Maja potwierdzają teraz iż podniesiono cło na an-

gielskie towary z 7 na  $\frac{12}{100}$  z powodu iż z naszój strony nie uznaliśmy Rzeczyplitej.

— Napływ angielskich wyrobów, wprowadzanych corocznie do Hayty cenią tu na 1,000,000 f. s.; sądzą jednak, iż po przedsięwziętém teraz przez Boyera podwyższeniu cła, ilość powyższa znaemie się zmniejszy, albowiem i inne narody, które tylko 12 od 100 płać, mogą się z korzyścią w tym handlu ubiegać. (L. d. B.)

— Zgromadzenie kupców i innych mieszkańców w Kingstonie powzięło zamiar przedłożyć J. K. Mości potrzebę otworzenia naszych zach. Jnd. portów dla towarów i okrętów wszystkich narodów. (L. d. B.)

— Donoszą z Bombay pod dniu 15. Stycznia, że Król Perski (*Fathi Olli Szach*, 62 lat mający) złożył koronę na rzecz starszego syna swiego, *Abbas Mirza*. Powiadają, że pragnie użyć chwil swobodnych do odbudowania miasta Schiras. *Abbas Mirza* znayduje się teraz w Tabriz.

— Sir *Walter Scott* ogłosił, iż zamyśla pisać życie Napoleona.

— Samuel *Pepys*, Sekretarz Admiralicji za panowania Karola II w Anglii (umarł on r. 1703) opowiada w wydanych świeżo pamiętnikach swoich że dnia 11 Września 1661 odwiedzał Dra *Williams* i widział u niego psa, który wszystkie koty czatujące na gołębie doktorskie, zabijał i zagrzebywał. Co się tyczy ostatniéj czynności, pies tak był skrupulatnym, że jeżeli koniec ogona kociego z ziemi widać było, wygrzebywał kota natychmiast, robił dół głębszy, i znowu zagrzebywał. Dzielnym ten pies przeszło sto kotów trupem położył.

— Porucznik *Clapperton*, odważny wędrownik w głębi Afryki, wyniesiony został na stopień Komandora.

— Dr. *Struve* z Drezna otworzył tu zakład sztucznych wód mineralnych.

— Pewien człowiek został skazany dnia 17 na opłacenie 40 szyl. i na koszty sądowe, za to że uderzył klacz Lorda Fitzroy-Sommerset. — Zaraz pod tą wiadomością umiesciły Dzienniki i następującą:

— Dnia 11 Czerwca boxowali się *Robinson* i *Crosbie*, niedaleko West-Craigs, około 23 mil na zachód Edyburga. Tłum był niezmierny; przyjęto zapasników licznymi okrzykami. *Robinson*, po walecznej obronie, legł pod razami swiego przeciwnika, któremu nadano nazwisko najwaleczniejszego z walecznych. *Robinson* leżał rozciągnięty na placu; lecz widzowie okazywali żądę aby iak najszybciej z ran odniesionych wyzdrowiał.

(Dr. bl.)

— Sir *Gregor O' Gregor* (Kacyk krait *Poyais*) zaciągnawsz małą pożyczkę w Paryżu, kupił korwetę, stojącą teraz w Portcie Havre. Jego Xiążęca Mość, wysłał nawet swoich Agentów do Londynu dla nabycia statku, aby przewiózł Jego i jego sztab na granice Mosquito. Zapewniają iż wydzie pod żagle dnia 15. p. m.

(Globe.)

— Zdaie się że panuje największe nieporozumienie pomiędzy rządami Buenos Ayres i Paragway. (Globe.)

— Czytamy w Dzienniku *Times*, że to nieporozumienie pochodzi z tąd iż Doktor Francia chce aby Paragwayjskim statkom wolno było płynąć na dół rzeką la Plata dla dostania się na morze, lubo niepozwała bynajmniéj aby statki z Buenos Ayres przybliżyły się do jego terytorjum.

— Będą wybijać sztuki złote o 5ciu funtach st. (210 Złp.) i podwojne szufryny.

— Powieszono dnia 20. Czerwca zraną *Proberta* wraz z trzema innemi; okazał on naywiększą słabość.

— Poczta wozowa jedzie z Londynu do Edyburga 46 godzin, co wynosi przeszło 10 mil ang. na godzinę. W r. 1712, potrzeba było 13 dni dla odprawienia téj podróży. (*Scotsman*.)

— *Times* daje wielkie pochwały rozprawie Pana *Benecke* o zasadach względem wynagrodzenia szkód przez assekuracyjne morskie towarzystwa; rozprawa ta wyszła w angielskim tłumaczeniu.

## WIADOMOŚCI LITERACKIE.

Posiedzenie Paryzkiej Akademii umiętności 13. Czerwca.

P. *Bosc* zdał rapport o doświadczeniach P. *Dunau* nad rozmnażaniem się pluskiew ziemnych (*puçerons*). Przypomina że ten naturalista otrzymał iedenascie następných generacyj tego owadu bez parzenia się; jest to jedna więcéj aniżeli był postrzegł *Réaumur*. Wniósł, że P. *Dunau* zasługuje na zachęty Akademii i że powinien bydź wezwany do zapełnienia przerw które wskazał w naszych wiadomościach w tym przedmiocie.

— P. *Magendie* w imieniu Kommissyi zdał rapport o uleczeniu młodego głuchoniemego którego leczył P. *Duleau de St. Michel*. Dziecię to było tak głuche gdy się niem zajął P. *Duleau*, że najmocniejszy hałas nie czynił na nim żadnego wrażenia. Kommissarze Akademii przekonali się teraz że nie tylko słyshy tentent koni i powozów tak że się przed nimi uchronić może, lecz jeszcze wszystkie dźwięki głosowe; może nawet ie powtórzyć, mianowicie jeżeli w chwili gdy uclio jego uderzają natychmiast mu też same słowa pokażą na piśmie. Jednakże to dziecie mało rozumie to co do niego mówią. Gdy go wołają, poprzestaje na powtarzaniu swego nazwiska. Może, mówią Kommissarze, chociaż obdarzony poiętnością, przeznaczony jest aby pozostał w klasie tych istot nieszczęśliwych które nie będąc ani głuchemi ani niemymi, wydają się takowemi z powodu trudności doślyshzenia głosu ludzkiego a więszéj jeszcze w wymówieniu. Zdający rapport wnoszą, że Akademia powinna zachęcić P. *Duleau* do czynienia dalszych doślyshzeń i do założenia Instytutu dla praktykowania swego ważnego odkrycia.

— P. *Humboldt* zabrał głos dla udzielenia postrzeżeń o godzinnych odmianach Barometru od powierzchni morza aż do 1400 sążni wysokości, zwłaszcza między tropikami. Nadewszystko dopomogły mu postrzeżenia PP. *Boucingault* i *Rivero* czynione przez dwa lata w Rzeczpospolitej Kolumbijskiej. Wynika z tych poszukiwań których ogólny obraz przedstawia P. *Humboldt*: że przystęp i ustęp atmosferyczny, którego jeszcze w r. 1774 *X. Cotte* zaprzeczał; istnieje niezaprzeczenie i że we wszystkich szerokościach geograficznych barometr w przeciągu dwudziestu czterech godzin doznaje dwóch poruszeń zstępných i dwóch wstępných. P. *Ramond* naywięcéj dowiódł istnienia tego zjawiska w Europie.

— P. *Humboldt* udzielił także Akademii uwag geologicznych nad Ameryką południową. Nayogólniejszy ich wypadek jest

Ze zdaje się iż wybuchy wulkaniczne przytłumione są w téj części świata od czasu formacji skał pierwotnych. Z tém wszystkim, przydaie ten dostojny podróżny, luki podziemne które słyszano w Kordyliarach pod czas ostatnich wstrząśnięć ziemi, dowodzą, że ta gorejąca masa o której istnieniu wewnątrz globu nie można iż powątpiewać, znajduje się tam iak wszędzie, lecz że ziemia stawia iey nieprzełomną zaporę. (Et.)

O L u d u.

(Uwagi Dziennika Drapeau Blanc.)

Od dawnego czasu mówiono że głos ludu był głosem Boga (vox populi vox Dei), ponieważ rozumiano że w nim odzywa się głos natury, wcale różny od głosu zepsutej cywilizacji. W samych tylko krajach chrześcijańskich używano podobnego wyrażenia, gdyż chrystyanizm jest także iedyną religią która do rozsądku przemawia. Lecz aby ten głos zabrzmiał rzeczywiscie iak organ Bóstwa, aby Wszchemocny objawił się prostym sercom, potrzeba iżby sztuczna i przewrotna cywilizacja nie zepsuła wrodzonego ducha klas niższych.

Jakim sposobem rodzi się *pospółstwo*, i motłoch tak podły i nikczemny, iak lud jest szanowny? To pytanie, nad którym tak niedorzecznie rozprawiali ekonomiści zasługuje na uwagę i roztrząsanie. Ci którzy nie widzieli prócz materyalnej części społeczeństwa i obrotów wielkich, średnich i małych majątków, przypuszczają, że gmin podrodzi z braku pracy zrodzonego z występków i lenistwa. Ciż sami ekonomiści nadewszystko obwiniają religię; iakto oskarżają o brak ambicyi w stanach niższych, o ślepe posłuszeństwo w którym ciągle były utrzymywane, o niechęć aby się wynieść przez bogactwa; podług téj sekty, praca o tyle tylko ma wartość o ile służy do powiększenia majątku i pozyskania dobrego bytu i rozkoszy.

Nikt więc od nas nie szacuje ludu prawdziwie przemysłnego; nigdy nie powstaniemy na czynność dobrze wyrachowaną; lecz mniemamy że należy lubić pracę dla niej samej nie zaś dla złota. Kto przez perspektywę ekonomistów terażniejszych widzi samą wartość zysku, przelewa w duszę truciznę zepsucia, podnieca węże zazdrości, obudza bezrozumną dumę aż do najniższych klas, psuje masę mieszkańców i tworzy podrzędny motłoch który zamiast coby złożony był z prostych i skromnych ludzi, wystawiać będzie nikczemną gromadę. Utworzy się ona z tych, którzy pozostawszy w tyle i zwątpiwszy o szczęściu, oddadzą się próżniactwu i wszystkim zbrodniom z niego wynikającym.

Zbyt często mieszano ubóstwo z nierządem, a nędzę z niemoralnością. Mniemano że łatwo iak iednemu tak drugiemu zaradzić można, podniecając w łonie towarzystwa nieumiarkowaną żądzę bogactw. Ponieważ religia zakłada tamę téj chciwości i naucza poprzestawać na tém co nam Opatrzność wydzieli, umysłono przynieść klasom niższym inne światło prócz światła wiary i chciano aby poznali się z tém co dziś uczą iakto filozofia, i co niektóre osoby ozdabiają imieniem oświaty. W tym to duchu usiłowano kierować wychowaniem *pospółstwa*, a zarazem pomnożono dzieła przeciwne religii dla rozruczenia ich nawet między

temi, którzy zaledwie mogą wystarczyć swoim potrzebom. Tak do miłości pieniędzy przyłączyła się wzgarda dla kapłanów, i to zrobiło karykaturę cywilizacji liberalnej; gdyż nie ma większej sprzeczności iak ta sprzeczność zachodząca między grubiańskimi nałogami motłochu a sofizmami które usiłują go karmić. Religia łatwo połączy się z człowiekiem i przystoi mu w każdym położeniu; przeciwnie zaś mniemana filozofia tworzy z niego istotę mającą fałszywe pretensje, prawdziwego dziwoląga namiętności, śmieszne stworzenie które pod łachmanami nędzy przybiera ton Epikura.

Liberaliści wpadają niekiedy w gniew niezmierny, odzywają się do Xiążąt i do ich ministrów, pytając się ich co zrobili z ludem; tak iak Bóg pytał się Króla Izraelskiego. Można by nawzajem odezwać się do nich i zapytać się co zrobili z tego ludu, dla którego tak wielką okazją troskliwość? Nasi przeciwnicy, mówią oni, chcieliby go zostawić w niewiadomości dla wzmocnienia i utrzymania swojej nad nim władzy. — Cel takowy nie istnieje; byłby występny ktoby go rzeczywiście sobie założył. Lecz oni nazywają prawdę zabobnością a duch religijny ciemnością, gdy tym czasem pod pozorem oświecenia *pospółstwa* chcą go zrobić narzędziem swojej chciwości i dumy. Na dole i na górze towarzystwa toczy się walka między światłem i ciemnością, między sofizmami i religią. Chcą utworzyć umysły powierzchowne a stanowiące o wszystkim nawet w najniższych klasach towarzystwa, nauczyć je aby śmiały się ze wszystkiego i nieznaly innego prawa prócz własnego interesu, innego prawidła prócz własnej rozkoszy. Ci najwięcej psują lud którzy obudzają w nim nieumiarkowane żądze, każdą osobę z iey zakresu wywodzą, kołyszają *pospółstwo* próżnym snem samowładności, odcyniają ubogiemu wiarę która go pociesza, uczą iak go sztydzić z Kapłanów i nie przestawać na własnym byciu. Ci ludzie chcieliby utworzyć sobie straż honorową z filozoficznych nędzarzy, wojsko odwodowe ktoregoby użyć mogli w przypadku, gdyby nauki liberalne i złe książki nie działały dosyć prędko na umysły zwiedzonych.

Liberaliści mówią tylko o samych mnichach półwyspu opływających w dostatku, o nędzy ludu hiszpańskiego, o prawdziwym motłochu który podług nich woli żyć od dnia do dnia kosztem drugiego, aniżeli pracować. — Nie podajemy tego kraju za wzór doskonałego rzeczy porządku; lecz ci którzy go potępiają nie chcą rozważyć, że nieszczęście téj krajiny zależy nie od stanu religii, lecz od nałogu lenistwa zaciągniętego przez długie posiadanie bogactw Ameryki. Ta okoliczność zabiła przemysł w Hiszpanii więc, niżeli zabobność która ma tam panować. Nie ma nic niedorzeczniejszego iak związek pomiędzy miłością pracy a terażniejszą oświatą. Niderlandy katolickie i sama Hiszpania pod Karolem Piątym były krajami nayreligijniejszymi i nayprzemysłniejszymi w całej Europie. — Naygrubsza zabobność może się łączyć z miłością handlu i sztuk mechanicznych, iak w Kartaginie i w dawnych Rzeczachpospolitych. Spekulacje handlowe nie zależą więc od porządku religijnego iak od filozoficznego, lecz z iednym i z drugim z iednaką łatwością łączyć się mogą, i

stosownie do kierunku umysłów w rozmaitych epokach bytu narodów. Nikt barzdziej nie błądzi iak ten, kto chce wyprowadzić światło z zupełnie przemysłowego stanu rzeczy.

Ludność mocno przywiązana do Religii Katolickiej nie jest dla tego mniej pracowitą i mniej czynną, iak ludność protestancka i filozoficzna. Większa lub mniejsza ilość mnichów którzy, iak mówią, pozbawiają rolnictwo rąk do pracy, nic nie znaczy; albowiem gdyby nawet twierdzenie było tak prawdziwem iak jest mylnem, liczba ta, o tyle zmniejszyłaby zbyteczną liczbę *pospółstwa*, które się rodzi i wegetuje w nędzy na łonie nayprzemysłniejszych miast, iak to można widzieć w Paryżu i w Londynie. To jest prawdą, że ludność pracowita i Katolicka cieszy się większym szczęściem a niżeli towarzystwo filozoficzne, które pracuje dla samego złota, i nie zna ani uroczyści religijnych ani zabaw niewinnych przedzielających pracę od rozpusty. Człowiek umieszczony jest na ziemi naprzód dla tego aby poznał siebie samego i był prawdziwie godnym swego przeznaczenia, po tém aby zapełnił byt złożony z pracy i rozrywek czystych i prostych. Lecz nie tak myślą liberaliści; chcą oni zrobić z każdego człowieka sybarytę i jeżeli mu się fortuna uśmiecha, zwierzę robocze i jeżeli mu jest przeciwna; cały zakres życia zamykają w dwóch ostatecznościach: wiecznego przychodu i wiecznego wydatku.

Lud Hiszpański tak pogardzany od pewnych dziennikarzy, pomimo niektórych wad, jestże grubszym, niemoralniejszym i ciemniejszym od *pospółstwa* Londynu i Paryża? — przeciwnie дума Kastyllańska przebiła się przez łachmany nędzy. Jeżeli mniej pracuje, to dla tego że jest wstrzeźliwszy i że łatwiej może utrzymać życie aniżeli w krajach północy. Lecz trzebażli w tém widzieć znak moralnego i umysłowego poniżenia? Przyszniemy że stan Półwyspu jest oplakany, lecz nie z powodu iego Katolicyzmu.

Możemy udać się nie tylko do zdarzeń współczesnych lecz nawet i do historii dla nauczenia się w iakim porządku społeczeństwa lepiej człowiek dopełnia swojego przeznaczenia i więc się uszlachetnia, czy w tym w którym żyje samem tylko złotem i dumą, czy w tym w którym żyje dla samych wyobrażeń moralnych. Spójrzmy na demokrację Ateńską w ostatnich latach istnienia téj Rplty, i na Rzym gdy władzę opanowało *pospółstwo*. Jakiż ruch bogactw i nierządu, iaką pomysłność i iakie niegodziwości wewnątrz, iaki zbytek, iak podłość, ilu retorów i demagogów, ilu trybunów i rękodzielników! lecz razem ila tyranów i iaki zbiór naypodlejszego motłochu! — Czas iuz aby Europa przeyrzała się w przeszłości i wyrzała w nię własny swój obraz!

Wnosimy więc z tego że nie ma szanowniejszego nad lud gdy jest sobą samym; to jest uczciwym, skromnym, pracowitym i ufajacym w Religii, w téj zasadzie człowieka. Nic nie jest nikczemniejszego iak *pospółstwo* myślące o samym tylko zysku, o zmianach fortuny i wstrząśnieniach sprawionych przez niemoralność, zwłaszcza jeżeli sofizmata z pierwszych stopni towarzystwa rozlały się po klasach niższych. Otwórzcie tyle katedr przemysłu ile wam się podoba, wypędźcie zakonników, pomnożcie szkoły wzajemnego nauczania, wypędźcie zakonnicę i proboszczów a zobaczycie iaki nieszlachetny i nikczemny motłoch utworzy się z tego. Wasz to Ideal cywilizacji zaszczerpiony w klasach niższych zrodził rewolucyę i zrodzi inne, i jeżeli wam działać wolno będzie,